

Grażyna Pietruszewska-Kobiela

Gąszcz załazni. O poezji Teresy Ferenc

Erotyki, poezja kobieca, objawienie ciała, cielesność kobieca, świat biologii i fizjologii, sensualizm, zmysłowość — to tylko niektóre określenia używane przez krytyków literackich, recenzujących kolejne zbiory poetyckie Teresy Ferenc. W pewnym sensie poetka ta pozostaje wierna swemu debiutanckiemu wierszowi *Poród*, który w 1962 roku opublikowany został na łamach 22. numeru „Współczesności”. W wierszu tym pojawiła się znamienna metaforyka, która przewija się przez całą jej twórczość. *Poród* wyznacza dwie istotne dla Ferenc granice — są to granice nowego życia i śmierci, często zostają one ze sobą splecione. Oto fragment debiutanckiego utworu:

Zanim przyjdiesz jak brzuch
zanim zdejmiesz obręcz
palcami struny kryża rozedrgasz —
plączą się włókna sine
płyn mokry w palcach się płacze.

Metafora obręczy i brzucha, splątanych włókien powraca w każdym zbiorze; ciało — fascynujące poetkę — zostaje poprzez tę metaforę pokazane jako dobrodziejstwo, tajemnica i skomplikowana budowla. Ekspozycja biologizacji wiedzy od macierzyństwa do unicestwienia i śmierci. W wierszach Ferenc czytelne są wątki biograficzne, zatarcie granic między życiem i śmiercią a towarzyszący temu zjawisku motyw ognia wynika zapewne z tragicznych przeżyć z czasów wojny¹. Dokonując fragmentarycznej oceny poezji Teresy Ferenc Julian Ro-

¹ W 1943 roku, podczas pacyfikacji wsi Sochy, Niemcy zabili rodziców poetki, widok spalonej wsi głęboko utkwiał w dziecięcej pamięci. Przyszła pisarka wychowywała się w domu dziecka.

goziński umieścił ją obok Wisławy Szymborskiej, Tadeusza Różewicza, zaznaczając że podobieństwo dostrzega w zakresie oszczędności słowa i tonowania uczuć². Sama poetka mówi o następującym powinowactwie: „zawsze wracam do twórczości Anny Kamieńskiej. To jest bliskie powinowactwo. Ona pochodzi z tych samych stron, ta sama ziemia lubelska nas wykarmiła, może dlatego nadajemy na tej samej fali”³. Iwona Smolka zwróciła uwagę, że w poezji Ferenc stałą bohaterką jest kobieta-matka epatująca potężnym biologizmem.⁴ Matka bólu, miłości i współczucia, matka człowieka i matka Boga, matka na co dzień i od święta, żywa i umarła — to najczęściej występujące w tej poezji warianty.

Tom *Zalążnia*, któremu poświęcony będzie niniejszy szkic, można uznać za jeden z ciekawszych na gruncie współczesnej poezji należącej do nurtu liryki kobiecej. Tytuł tego zbioru jest pierwszą informacją o przejętej przez jego autorkę perspektywie widzenia świata, informację tę potwierdzają tytuły pomieszczonych tu wierszy — np. *Figurka kobiety*, *Matki*, *Kobiety*, *Poród*, *Macierzyństwo*.

Zalążnia podporządkowana została tradycyjnemu splotowi znaczeń: ziemia — płodność — kobieta. Od wieków Ziemi przypisywano atrybut płodności, w obrębie wielu kultur, Ziemia występowała jako matka-rodzicielka-żywicielka. Często upostaciowiona była ona jako Demeter, Ceres, Izyda, Kybele; biologiczność stanowiła o jej sile i trwałości. Stanisław Barańczak zauważył, że mężczyzna w tych wierszach pojawia się w szczególny sposób, „(...) nigdy nie występuje jako podmiot, nigdy nie jest lirycznym bohaterem utworu. (...) Stanowi mało znaczący dodatek do kobiety, jest efemerydą, atrybutem męskości i sprawcą poczęcia i tylko jako taki liczący się w sfeminizowanym świecie Teresy Ferenc. Stąd też wynika specyficzność erotyków wchodzących w skład „Zalążni”. To nie mężczyzna i kobieta odnajdują siebie w miłości, to tylko kobieta-ziemia zostaje zapłodniona. Gdy pieści ją ukochany — to pieści ziemię, w której obumiera ziarno.”⁵ Owa niedookreśloność mężczyzny, przy jednoczesnej jego bliskości, widoczna jest w wierszu znamienne zatytułowanym — *Kto jesteś*:

Kto jesteś
kiedy wzbierasz
w ocean i ogień
spalając się całym istnieniem
Kto jesteś —⁶

² J. Rogoziński, *Preteksty*, „Literatura” 1973, nr 35.

³ Urodzić wiersz — rozmowa J.E. Jaczmowskiej z T. Ferenc, „Gazeta Gdańska” 1990, nr 239.

⁴ I. Smolka, *Dom z krwi i oddechu*, „Nowe Książki”, 1980, nr 9.

⁵ S. Barańczak, *Ziemia — płodność — kobieta*, „Twórczość” 1969, nr 8.

⁶ T. Ferenc, *Zalążnia*, Kraków 1968, s. 16. Wszystkie pozostałe cytaty podane będą na podstawie tego wydania.

Tę typową bezkształtność wzbogaconą o elementy akwaticzne spotykamy także w innym wierszu:

Kiedy podszedłeś na odległość oddechu
echo zagrało od brzegu do brzegu
Zapach ziemi zniewolił dwa nurty — dwie rzeki
uniosła nas pilnie
przeźroczysta fala
spiętrzyła
ciebie w ocean
mnie w obłoki.

(Kiedy podszedłeś, s. 17)

W innym utworze poetka stwierdza:

[...]
Coraz bardziej jesteś
im bardziej cię nie ma
(s. 8)

Niedookreśloności towarzyszy motyw modlitwy o miłość, bezgraniczna potrzeba miłości. Ten rys wierszy Ferenc wskazuje na powinowactwo z poezją Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej:

Każdy palec modli się z osobna
bądź miłościw dla mojego istnienia
bądź litościw dla pragnienia

(s. 10)

Modlitwa o uczucie — podobnie jak u autorki *Wachlarza* — często połączona jest w wierszach Ferenc z nieobecnością mężczyzny lub z jego pozorną bliskością wypełnioną porażającym chłodem:

(.....)
Tyś mi ręce składał
kazałeś powtarzać
„przyjdź miłości”

A kiedy wymodliłam ci
już cały ołtarz

rozrywasz mi ręce
i wołasz „odpocznij”

(Ofiarowanie, s. 7)

Nie tylko przywoływanie miłości ujęte jest w modlitewne tony, również odejście ukochanego mężczyzny skłania kobietę do modlitwy o powrót kochanka, zrozpaczona zwraca się o pomoc do natury:

(.....)
O ptaki bogów
zatrzymajcie go
którym oddycham

(„We śnie jesteś o liściach skrzydlatych”, s. 9)

Wtopienie kobiety w naturę zbliża Ferenc do Haliny Poświatowskiej, w której wierszach byt ludzko-roślinny był zjawiskiem częstym. Autorka *Zalążni* tak portretuje kobietę-naturę:

(.....)
w tych żyłkach cała moja droga
od ziarenka piasku zaczęta
W tych alejkach ułożyłam ręce
Wysmukłością przedłużone
noszą jeszcze twój ślad
na serdecznym palcu
włosy dymu smużka
I nogi
Te nogi biegły przez sypiące się pola

(„Jak ja teraz będę szła”, s. 20)

Motyw człowieka, który po śmierci staje się częścią natury (włosy przekształcające się w trawę, palce przechodzące w korzenie drzew), to przecież częste obrazy w twórczości autorki *Ody do rąk*. Podobieństwo między tymi dwiema poetkami nie jest jednak całkowite, bowiem u Ferenc z naturą łączy się człowiek żywy. Teresa Ferenc wyraźnie dzieli widziany świat na kobiety i mężczy; podkreśla odrębności, które się przyciągają:

Pomieszałeś nam serca
Pomieszałeś wyjścia i wejścia

Każdemu dając
odmiennego Boga

Mój — mimoza —
czułość niemądra

Jego — drewniana twardość
siekierą by ją rąbać

(„Babel”, s. 11)

Atrybutami kobiecości są „ramiona toczone i piersi” (*Figurka kobiety*), „taniec bioder” (*Dzikie madonny*), zwinność jaszczurek, łagodność, „brzuchy snu pełne” (*Kobiety*). Kobieta jest silnie związana z naturą, staje się jej istotną częścią. Właściwie trudno tu mówić o tradycyjnie rozumianym związku, widoczne jest w tym przypadku raczej wtopienie się w naturę, wejście w jej świat i uzyskanie na tej drodze nowej formy istnienia. Pod tym względem wiersze Ferenc przypominają Bolesława Leśmiana, w utworach którego następowała znamienna symbioza człowieka z naturą. Rodowód Leśmianowski jest przez poetkę stosowany w sposób zamierzony, co potwierdza m.in. wiersz zatytułowany *Dziewczyna z Leśmiana*, kończący pierwszą część tomu *Zalągnia*. Dziewczyna wywiedziona ze świata poezji Leśmiana odczuwa swój biologizm i bliskość natury:

(.....)

Czy ty wiesz dziewczyno
co się w tobie miota

wleczę cię do ziemi
zielona tęsknota

Niebo ci się marzy
jak muszla dla ucha

a tu ziemia przylgnęła
ciężarem do brzucha

(s. 23 – 24)

Konsekwencją usytuowania kobiety w świecie natury jest wyposażenie jej w liściaste skrzydła („*We śnie jesteś o liściach-skrzydłach*”), stwierdzenie, że „*jest chmurą wyładowującą się / Jest ptakiem rwie ciało skrzydłami*” — (*Figurka kobiety*), „*Jest zalągnią w szmerach utajoną zielono*” — *Zalągnia*), częsty jest też obraz kobiety połączonej z ziemią „*Jesteś drzewo dojrzałe*”, „*jestem*

sosnowym śpiewem” — *Litania do ziemi*. Często kobieta nie ma twarzy i właściwie nie ma ciała, mówi, „jestem kamień górski” (*Kochasz*); jest też „[...] figurką [...] z kamienia z porcelany zmagającą się z pochłaniającą ją przyrodą (*Figurka kobiety*), jest słonym zachodem („*Nad ciemnym zwałem rzeki oczekującą*”), wyposażona zostaje w ręce przeznaczone do kołysania, mleczne piersi i brzuch (*Zakonnice*). Syntetyczny jej portret przynosi wiersz *Kobiety*:

Kobiety mają zwinność jaszczurek
w ustach żar ślinią

Kobiety mają łona pełne krzyku
i głód jak miłość

Kobiety mają w rękach łagodność
kota i dziecka

Kobiety mają w oczach pas ciszy
na ustach krążek słońca

Kobiety mają brzuchy snu pełne
(s. 31)

Zbiór *Zalążnia* wyraża energię natury, pochwałę życia i płodności, potęgę biologii, czułość macierzyństwa. Konsekwencją takiego sposobu widzenia świata są swoiste erotyki, o których poetka powiedziała: „*Erotyków w sensie tradycyjnym w mojej poezji prawie nie ma lub jest niewiele. Świat ludzi przenika pamięć świata roślin i zwierząt. Wszystko, co dzieje się w świecie ożywionym, dzieje się wokół utrzymania gatunku. Ten nieustanny taniec to temperatura i energia życia. Jeśli się chce opowiadać tę energię ze świata roślin i przyrody w ogóle, można to uczynić jedynie przy pomocy słów i doświadczeń ludzkich*”.⁷

Stwierdzenie Andrzeja Krzysztof Waśkiewicza, że u podstaw światopoglądu poetki leży telluryczny mit wielkiej matki, tom *Zalążnia* całkowicie potwierdza.⁸ Elementy żeńskie — z racji swoich właściwości — podniesione tu zostają do najwyższej godności, pojawia się też apoteoza aktu rodzenia. Dostrzegając te cechy poezji Ferenc, Adriana Szymańska stwierdziła: „Nie ma chyba w naszej poezji innego przykładu, gdzie by kobiecość w jej biologicznej, agresywnej, niekonwencjonalnej formie odkrywała takie możliwości ekspresji, demonstrowała gamę subtelności, odcieni, znaczeń. Nigdzie chyba liryczne wizerunki ko-

⁷ Herbata i poezja. Z Teresą Ferenc rozmawia M. Woźniak, „*Czas*” 1995, nr 28.

⁸ A.K. Waśkiewicz, *Wszechźródło życia*, „*Życie Literackie*” 1979, nr 47.

biece nie są tak naturalne, tak więc bliskie natury w jej najgłębszym sensie, nigdzie kobieta nie występuje w funkcji tak konkretnej i tak symbolicznej zarazem: jako ekstrakt sił twórczych, jako wszechźródło życia. Portrety kobiece [...] emanują [...] żywym ciepłem, wyrażają ten sam odwieczny dramat i triumf tworzenia. Żadna chyba poezja nie przemawia dziś tak kategorycznie i z taką pasją w imię całości natury”.⁹

Natura kreowana przez Marię Pawlikowską-Jasnorzewską i Halinę Poświatowską służyła uwypukleniu kobiecości, obie poetki nie wprowadziły jednak znamiennego dla Teresy Ferenc kultu płodności połączonego z macierzyństwem. W poezji Ferenc kobieta uosobiona z naturą jest załąznią, połączeniem owocu i drzewa (Załąznia). *Matki* z wiersza pod takim tytułem określone zostały jako „żywe świątynie”, znamieny obraz przynosi *Macierzyństwo*, tu kobieta użycza ziemi swego imienia, w brzuchu kobiety rośnie grudka, bryła ziemi:

(.....)
Ku słońcu szczep ze mnie
boleśnie wypływa —
(synteza stwórcy, ziemi i nasienia)
(s. 33)

Uwieńczeniem tego nurtu poezji Ferenc jest *Poród* — wiersz stanowiący opis fizjologii narodzin:

(.....)
Cudownie w biblijnym śnie zapłodniona
otwieram wyjące wnętrze
(s. 32)

W obraz matki wpisane zostaje typowo gatunkowe doświadczenie, w Macierzyństwie widoczny jest kult rozkwitu i dojrzewania:

Wyciągam ręce po wiśniowe drzewo
zakwitłe nade mną ze słowikiem
Dzwoni na pierwszą odsłonę
(s. 33)

Akt tworzenia porównany zostaje do efektu pracy „pierwszej prządky wszechświatów”, która „ze smugi błękitów” tworzyła życiodajne włókna (Two-

⁹ A. Szymańska, Obdarowane życiem, „Literatura” 1976, nr 35.

zenie). Motyw włókna, które stało się początkiem istnienia pojawia się również w wierszu *Kradzione w raju*; pojawia się tu czułość rozsadzająca włókna oraz włókna pełne męskiej czułości. Motywowi temu często towarzyszy topos rajskiego ogrodu. Nie występuje on — jak to najczęściej bywa — jako przestrzeń utracona lub jako namiastka mająca zastąpić brak raju prawdziwego. Ferenc porównuje do raju dorodny sad bez tworzenia złudzenia — jest on autentycznym rajem. Umowność sadowo-rajskiej przestrzeni zostaje przez poetkę wyraźnie zaznaczona; „Ho ho jak sad wybujał” — mówi podmiot liryczny wiersza *Kradzione w raju*, nie przeszkadza to jednak w wprowadzaniu obrazu „Boga-ojca stojącego na progu z piorunem”. Rajskość sadu wynika w tym przypadku z uczucia i czułości mężczyzny, które wyczuwa kobieta pełna „popłochu i ognia”. Motyw rajskiego ogrodu bywa też przez poetkę kreowany w nieco żartobliwej konwencji:

Jabłko leżało blisko
głód był widać niewielki

nie chciałam być Ewą
nie chciałeś wyciągnąć ręki

(Na pokuszenie, s. 13)

Ogród-raj pokazany zostaje również jako przestrzeń o magicznych właściwościach, w jej obrębie powstaje życie:

(.....)
Modlę się tańcząc w słonecznym kole
niech rodzą szczepy
w błękitnym ogrodzie
na twoje i moje podobieństwo

(s. 38)

Jak zauważył Janusz Kryszak, miłość i raj Teresa Ferenc wzbogaca o apologię macierzyństwa.¹⁰ Dzięki macierzyństwu kobieta podobna jest do bóstwa, bowiem obdarzona zostaje boskim przywilejem — może dawać życie. Los kobiety brzemiennej porównany zostaje do losu ZIEMI-RODZICIELKI. Doświadczenie macierzyństwa często łączy poetka z motywami mityczno-sakralnymi, a najczęstszym środkiem opisu tajemnicy narodzin nowego życia staje się biblijna przypowieść:

¹⁰ J. Kryszak, Apologia wzniosłości, „Pomorze” 1968, nr 18.

(.....)

Użyczam ci mojego imienia ziemi
Ku słońcu szczep ze mnie
boleśnie wypływa —
(synteza stwórcy ziemi i nasienia)
poprzez wieki tchnienie Boga noszący
pamiętający poza sobą każdy gest tworzenia

(Macierzyństwo, s. 33)

Kobiety Teresy Ferenc podobne są do płomiennej ziemi, są tak jak ziemia nienasycone. Iwona Smolka zauważyła: „To już nie tylko jest biologiczne widzenie świata, to jego celowe ubiologicznienie. (...) Macierzyństwo, poród widziany realistycznie jest tematem logicznie wiążącym się z głównym wzorem ziemia-płodność. (...) Obrazy zbudowane na metaforze nawet przy najbardziej drastycznych tematach nigdy nie mają w sobie brutalności”.¹¹ Również Adriana Szymańska zwróciła uwagę na to, że liryczne wizerunki kobiety są w tej poezji bliskie natury, kobieta występuje tu jako esencja wszystkich sił twórczych.¹² U podstaw światopoglądu autorki *Zalągni* leży przeświadczenie, że pomiędzy kobietą i ziemią można postawić znak równości. Wykreowana w świecie tych wierszy kobieta odczuwa swoistą nieśmiertelność wynikającą z faktu odradzania gatunku. Wiersze Ferenc nie są jednak tak jednoznacznym hymnem ku czci życia i biologiczności, pojawiają się w nich również zapytania dotyczące odwiecznej zagadki bytu. Matki w wierszu pod takimże tytułem określone zostały następująco: „przez całą ziemię żywe świątynie”, dziewczynie z wiersza *Dziewczyna z Leśmiana* „ziemia przylgnęła do brzucha”, kochająca mężczyznę kobieta opisana została następującymi słowami:

W objęciach męża wróży dobry dzień
Pod znakiem kwiatu poczęta
z ziemi
nieba
i piekła

(s. 29)

W centrum poetyckiej refleksji autorki *Zalągni* znajduje się pytanie o wymiar ludzkiej egzystencji w niezmierzonym i nieskończonym trwaniu natury. Zagadnienie to Teresa Ferenc rozstrzyga, wprowadzając ludzki byt w wymiar odwiecznych sił i praw natury, głosząc prawdę jakże banalną i jakże często zapominaną — że człowiek może istnieć jedynie jako część natury.

¹¹ I. Smolka, Ziemia — płodność — kobieta, „*Twórczość*” 1969, nr 8.

¹² Por. A. Szymańska, Obdarowanie ...

Grażyna Pietruszewska-Kobiela

The Ovary Thicket. On the Poetry of Teresa Ferenc

Summary

The authoress analyses volumes of poetry by Teresa Ferenc whom the critics describe as the writer who takes up complex, important problems of human life: erotica, female carnality, the world of biology, physiology, senses and complexity of psychic, especially that of a woman.